NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 132 (2673). Wilno Niedziela 21 Maja 1933 Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

WILEŃSKIE PUBLIKACJE O LITWIE.

Podobno na pewnem zebraniu politycznem w Kownie jeden z obecnych wskazywał na coraz silniejsze zainteresowanie Litwą pewnych kół społeczeństwa polskiego w Wilnie, wyprowadzając z tych objawów przezabawne wnioski o rosnących tu jakoby sympatjach do politycznych aspiracyj litewskich. W polityce traci zawsze ten, kto popełnia błędy w ocenie faktów i błędnie informuje stronę zainteresowaną. Mylne wnioski polityczne uczestnika owego kowieńskiego zebrania nie czynią nam przeto żadnej szkody, sam fakt natomiast zajmowania się Litwą przez te koła wileńskie, których nie przestały interesować zasadnicze zagadnienia naszego kraju, jest zgodny z prawdą.

Mimo wszelkich rozbieżności politycznych nas dzielących, problemy litewskiej polityki, kultury i gospodarki pozostają w naszych oczach organicznemi składnikami przyszłego losu ziem, które zwykliśmy nazywać ziemiami b. W. Ks. Litewskiego. Sądzimy, że dla przyszłego wspólnego dobra, jak również dla naszego polskiego na tem terytorjum interesu pożytecznem jest znać stronę litewską możliwie dokładnie, mieć o niej sąd jaknajbardziej objektywny. Czy analogiczna potrzeba odczuwana jest również w Kownie — nie mamy pewności. Nasuwa się przypuszczenie, że tam wiedza o nas i o Polsce wogóle jest traktowana przeważnie pod kątem wymogów politycznej propagandy. To źle, to bardzo źle, jeżeli tak jest. Ale nie jest w naszej mocy wpłynąć bezpośrednio na zmianę tego stanu rzeczy. Zajmując się Litwą w oderwaniu od dzielących nas od niej sporów, badając z możliwą bezstronnością wszystkie dziedziny jej życia, sądzimy, że wykonywujemy pracę pożyteczną.

* * *

Niedawno wyszedł z druku pierwszy Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej pod redakcją prof. dr. Stefana Ehrenkreutza. Zawiera on w części naukowej trzy rozprawy, dotyczące spraw litewskich: Władysława Wielhorskiego — Sprawy terytorjalne w polityce Litwy, Teodora Nagurskiego — Kłajpeda, oraz ks. dr. Antoniego Wiskonta — Konkordat litewski w zestawieniu z konstytucją państwową litewską i konkordatem polskim*).

Z pośród trzech powyższych autorów ks. dr. Antoni Wiskont jest Litwinem. Jego udział w pracach naukowych Instytutu jest wymownym przykładem współpracy polsko-litewskiej w dziedzinie wiedzy. Podkreślając ten fakt z prawdziwą satysfakcją, niech nam wolno będzie wyrazić życzenie aby znalazł on odpowiedni oddźwięk „po tamtej stronie".

* * *

W swej pracy o „Sprawach terytorjalnych w polityce Litwy" uzasadnia p. Władysław Wielhorski tezę, że litewski program terytorjalny, zmierzający do uzyskania dla narodowego państwa jednakowej pozycji geopolitycznej z Łotwą i Estonją, pozostał nieurzeczywistniony wskutek warunków historycznych oraz przewagi momentów uczuciowych w aspiracjach terytorjalnych Litwy. Obszar narodowy litewski kurczył się w ciągu wieków od zachodu i od południowego wschodu. Ale podczas kiedy wybrzeże morskie znajdowało się oddawna na peryferjach litewskiego zasięgu narodowego, oddzielone granicą państwową od reszty terytorjum etnograficznego, na utraconych narodowo obszarach na południowym wschodzie pozostała historyczna stolica W. Ks. Litewskiego i kolebka dawnej państwowości litewskiej. Dążenie do odzyskania Wilna, jako części narodowego terytorjum litewskiego, doprowadziło do konfliktu z Polską o polskie już oddawna pod względem narodowym miasto.

Nacjonalistyczna koncepcja nowej państwowości litewskiej stała w sprzeczności z historycznemi przesłankami na których była budowana. Przegrawszy Wilno, Litwa odgrodziła się od niego całkowicie i nie zrealizowała swego pierwszego postulatu terytorjalnego: bezpośredniej granicy z Rosją.

Postulat drugi — uzupełnienie dostępu do morza — Litwa zdołała zrealizować tylko połowicznie. Obszar narodowego (według koncepcji litewskiej) państwa oddzielony jest od morza „serwitutem autonomji" niemieckiej Kłajpedy. Dążenia na wschód „trzeciej Rzeszy" stwarzają stałą groźbę dla tego obszaru, o którego bezpieczeństwie rozstrzygają nie papierowe zapewnienia, lecz stosunek sił. Wskutek zerwania z Polską Litwa wyzbyła się jedynego sojusznika zainteresowanego w obronie jej stanu posiadania nad Bałtykiem.

* * *

O sytuacji gospodarczej Kłajpedy i o polityce, którą uprawia rząd litewski względem tego jedynego wylotu na morze, pisze p. Teodor Nagurski. W jedenastu rozdziałach grupuje szczegółowe informacje o przeszłości i teraźniejszości Kłajpedy, uwzględniając przedewszystkiem jej czynniki gospodarcze i rolę portu dla całej Litwy. Szereg danych cyfrowych i tabeli ilustruje rozwój tego portu od r. 1914 oraz ruchu handlowego, który się tam odbywa. Ta część rozprawy jest owocem systematycznej i skrupulatnej pracy i daje pełny obraz porównawczy wartości Kłajpedy, jako bramy morskiej.

W rozdziale końcowym autor zestawia swoje konkluzje z poprzednich rozważań. Stwierdza względnie pomyślny rozwój portu, mimo że nie jest on dostatecznie wyzyskany nietylko z powodów natury gospodarczej, ale także braku w społeczeństwie litewskiem zainteresowań morskich.

Hamulca w rozwoju portu dopatruje się słusznie p. Nagurski w odcięciu jego od od obszarów wywożących drzewo. „Tutaj argumenty polityczne w sposób zdecydowany przeważyły argumenty gospodarcze". Również układy handlowe z Niemcami osłabiły zdolność konkurencyjną Kłajpedy z Królewcem.

Normalny rozwój Kłajpedy może nastąpić dopiero z chwilą, kiedy port ten stanie się wylotem na morze dla całego swego „Hinderlandu", sięgającego poprzez Wilno i Grodno, aż po Mińsk i Homel. O ile względy polityczne będą nadal wywierać wpływ decydujący — Kłajpeda podzieli swą rolę z Królewcem i Libawą, pozostając jedynie portem o ograniczonem znaczeniu, obsługującem wyłącznie kraj z 2 i pół miljonową ludnością.

* * *

Praca ks. dr. Antoniego Wiskonta daje przejrzysty i systematyczny wykład Konkordatu, zawartego przez rząd litewski z Watykanem w r. 1927 w zestawieniu z odpowiedniemi przepisami konstytucji litewskiej oraz konkordatem polskim z r. 1925. Wykład poprzedza historyczny wstęp, obrazujący stosunki kościelne w Litwie przed zawarciem konkordatu.

Z zestawienia obu konkordatów uwidacznia się bardzo znaczne ich podobieństwo. Duża ilość stosunków pomiędzy państwem i kościołem jest w obu unormowana identycznie co do wielu zachodzą jedynie drobne różnice. Naogół jednak, jak stwierdza autor, konkardat litewski daje większe uprawnienia kościołowi, niż konkordat polski.

Szczególnie interesującemi są postanowienia, które czynią naukę religji obowiązującą również w wyższych uczelniach litewskich, oraz prawo przyznane kościołowi do nadzorowania „całokształtu życia szkolnego w całej rozciągłości (nprz. prawo spowodowania usunięcia podręczników przedmiotów świeckich i nauczycieli, nie przestrzegających przepisów wiary i dobrych obyczajów). Konkordat litewski jest przytem pierwszym i dotąd jedynym, który mówi o „Akcji katolickiej", gwarantując jej zupełną swobodę. Ponieważ terenem działania „Akcji katolickiej" jest życie publiczne, powyższy przepis konkordatu uznać trzeba za wielką zdobycz Kościoła w stosunkach jego z państwem.

W zakończeniu stwierdza autor, że te znaczne ustępstwa ze strony państwa czynią konkordat niepopularnym wśród pewnych kół społeczeństwa litewskiego. W samej rzeczy, stosunki pomiędzy władzą państwową a kościelną nie należą w Litwie do najlepszych. Ale, jak sądzi ks. dr. Wiskont, religja katolicka posiada tak wielkie znaczenie w życiu narodu litewskiego, że konkordat ten „wytrzymać może wiele prób".

Testis.

*) Rocznik zawiera ponadto dwie bardzo ciekawe rozprawy: dr. *Seweryna Wysloucha* — *Rola Komunistycznej Partji Zach. Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce* i dr. *Grzegorza Wirszubskiego* — *Ochrona państwa w prawie karnem Unji Sowieckiej z uwzględnieniem projektu Krylenki*. Ze względu na odrębne tematy tych prac, omówione one zostaną u nas osobno.

Odpowiedź Pana Prezydenta Rzplitej

na orędzie Roosevelta.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym odpowiedź na orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta. — W odpowiedzi tej p. Prezydent stwierdził, że tak on, jak rząd i cały naród polski cenią wysoko poczucie międzynarodowej sprawiedliwości, zawarte w oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu swej odpowiedzi p. Prezydent skonstatował, że rząd polski solidaryzuje się w pełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej. W zakończeniu p. Prezydent zapewnia, że rząd polski w dalszym ciągu będzie brał udział we wspólnych wysiłkach w tym kierunku.

Goering u Mussoliniego.

Nagłość ponownej wizyty.

BERLIN, (Pat). Donoszą z Rzymu że Goering przyjęty został w piątek wieczorem na konferencji przez Mussoliniego. Według tych doniesień, wizyta ministra Goeringa ma na celu nawiązanie z szefem rządu włoskiego kontaktu w decydujących sprawach polityki światowej.

PARYŻ, (Pat). Rzymski korespondent „Le Temps", donosząc o przyjeździe ministra Goeringa do Rzymu, podkreśla wielką dyskrecję, zachowaną zarówno przez Berlin, jak i Rzym o tej wizycie aż do chwili przyjazdu niemieckiego męża stanu i wyraża przypuszczenie, że ostatnie oświadczenia kanclerza Hitlera, szczególnie dotyczące rozbrojenia, będą tematem wymiany poglądów między Mussolinim a Goeringiem.

BERLIN, (Pat). Według doniesień z Rzymu, premjer pruski Goering przyjęty został ponownie przez Musoliniego, z którym odbył dłuższą konferencję. „Vossische Ztg." donosi, że według przypuszczeń konferencja ta dotyczyła sprawy paktu 4.

Przewidywania prasy angielskiej.

LONDYN, (Pat). — Prasa londyńska bardzo korzystnie ocenia wyrażenie przez Niemcy w Genewie zgody na wzięcie projektu Mac Donalda, jako podstawy przyszłej konwencji rozbrojeniowej, podkreśla jednak przytem, że trudności jeszcze nie przeminęły i przyznaje że Francja znajduje się w trudnej sytuacji, dopóki Dorman Davis nie ujawni ustępstw co do udziału Stanów Zjednoczonych w gwarancjach bezpieczeństwa. Dzienniki są jednak pełne optymizmu. Niektóre PRZEWIDUJĄ NAWET, ŻE PRZED 12 CZERWCA KONWENCJA ROZBROJENIOWA ZOSTANIE PODPISANA. W związku z tem na łamach prasy londyńskiej szerzą się pogłoski o tem, jakoby PAKT 4 MOCARSTW NABIERAŁ ZNOWU CECH AKTUALNOŚCI. Nagła podróż Goeringa do Rzymu łączona jest z PROJEKTEM SPOTKANIA W RZYMIE OKOŁO 1 CZERWCA MUSSOLINIEGO Z HITLEREM A NAWET MÓWI SIĘ O MOŻLIWOŚCI PRZYJAZDU DO RZYMU PREMJERA FRANCUSKIEGO DALADIER I MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH WIELKIEJ BRYTANJI SIMONA, który jutro wieczorem wyjeżdża do Genewy, aby wziąć udział w obradach rozbrojeniowych, jak również w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Wypadek kpt. Dudzińskiego.

Zwycięski lotnik lekko ranny.

WIEDEŃ, (Pat). Zły los prześladuje widocznie lotników polskich, biorących udział w austrjackim locie alpejskim. Mianowicie kpt. DUDZIŃSKI ZMUSZONY BYŁ DZIŚ LĄDOWAĆ PRZYMUSOWO W WOITSBERGU (Styrja). Lądowanie nastąpiło z powodu uderzenia o tyczkę. Bliższych szczegółów tego wypadku narazie (godz. 12.15) brak. Wiadomo jedynie, że skrzydła aparatu zostały uszkodzone. Z Grazu do Woitsbergu przybyli monterzy, którzy naprawią aparat. Sądzą, że kpt. Dudziński będzie mógł wkrótce ruszyć w dalszą drogę.

WIEDEŃ, (Pat). Po naprawieniu aparatu w Woitsbergu kpt. Dudziński zamierzał wystartować w dalszą drogę do Aspern, jednak przy starcie uległ uszkodzeniu silnik samolotu i strzaskane zostało podwozie. Kpt Dudziński jest lekko ranny w głowę. Postanowił on zdemontować aparat i odesłać go do Grazu.

Drugi dzień lotu alpejskiego.

WIEDEŃ, (Pat). — Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem z Grazu. — Ze względów atmosferycznych obrano dziś trasę t. zw. 2 S. Trasa idzie z Grazu przez Klagenfurt, Wiedeń, Friesach, Linz, Radstadt i Innsbruck. Do konkurencji tej stanęło tylko trzech zawodników: kpt. Dudziński (Polska), (Depesza datuje się z przed katastrofy). Josipowicz (Austrja) i Lombard (Włochy).

Pod koniec zawodów wczorajszych WYCOFALI SIĘ KPT. BRUNOWSKY (AUSTRJA), KTÓREGO APARAT ROZBIŁ SIĘ POD FUERTENBERG I DWAJ WŁOSI, którzy ze Stockerau nie polecieli do Grazu, lecz wrócili do Aspern. Z powodu defektu motoru kpt. Dudziński również przyleciał do Aspern, po naprawieniu jednak defektu wziął udział w dalszych zawodach.

WIEDEŃ, (Pat). — Dzienniki wiedeńskie podają następujące szczegóły wczorajszego wypadku kpt. Bajana:

Startując w Baltant pod Freibach, lotnik nie osiągnął odpowiedniej szybkości, zapewne z powodu rozmokłego terenu i uderzył całą siłą o drzewo. — Aparat został zupełnie strzaskany, a bak z benzyną pękł, benzyna wyciekła i nastąpił wybuch wskutek zapalenia się benzyny od rozgrzanych walców. Lotnikom udało się wyskoczyć z płonącego samolotu i nie doznali oni żadnych obrażeń.

Izba Deputowanych odrzuciła uchwałę Senatu

o 5 proc. redukcji budżetu Francji.

PARYŻ, (Pat). Na porannem posiedzeniu Senatu uchwalono 5-procentową redukcję wydatków państwa oraz zniżkę udzielanych przez państwo subwencyj o 10 proc.

Gen. **Bourgeois** zgłosił poprawkę o wyłączenie od redukcji wydatków na cele wojskowe.

Premjer **Daladier** wystąpił z interwencją, zgłaszając zastrzeżenia co do procedury uchwalenia budżetu, poczem przeszedł do spraw wojskowych. Premjer stwierdził, że w tej dziedzinie poważne oszczędności przeprowadzone zostały w warunkach częstokroć przykrych.

Daladier podkreślił, że sprzeciwia się stanowczo wszelkim dalszym redukcjom wydatków na utrzymanie wojska, na wyszkolenie oraz na zakup materjału wojennego. Być może — oświadczył premjer — jeśli tocząca się konferencja rozbrojeniowa doprowadzi do pomyślnych rezultatów — mimo trudności, których nie lekceważę, lecz których znaczenia nie chce także przeceniać — jeśli narody zrozumieją, że już czas najwyższy wydostać się z obecnego błędnego koła, — być może wówczas dalsze redukcje okażą się możliwe. W obecnej chwili wszelka zwłoka w naszem przygotowaniu wojskowem mogłaby się okazać zgubną.

Po przemówieniu premjera poprawka gen. Bourgeois została przyjęta.

Senat uchwalił również poprawkę sprzeciwiającą się redukcji wydatków na marynarkę.

PARYŻ, (Pat). Komisja finansowa Izby Deputowanych odrzuciła projekt redukcji wydatków państwowych o 5 proc., wprowadzony przez Senat do projektu ustawy budżetowej.

Pod Pekinem.

PEKIN, (Pat). — Sytuacja pod Pekinem staje się coraz groźniejsza. Zaniepokojenie w mieście wzrasta z godziny na godzinę. — Awangardy japońskie zbliżają się ku miastu z dwóch stron. Władze chińskie przygotowane są na wszelkie ewentualności.

Anarchja na kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA, (Pat). — Wedle doniesień sowieckich, anarchja na kolei wschodnio — chińskiej trwa. Na stacji Mandżurja spłonął doszczętnie skutkiem podpalenia sowiecki klub kolejowy. Na zachód od Charbinu, na przystanku na 536 klm., Chunchuzi podpalili pociąg i rozebrali tor. Komendant mandżurskiego oddziału na stacji Pogranicznaja zabronił wysyłania pociągu do Władywostoku.

Na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w w. m. Gdańsku p. Papée.

Skrucha Zinowjewa.

MOSKWA, (Pat). — Wślad za Kamieniewym nadesłał do władz partyjnych pismo z wyrazami skruchy i z prośbą o ponowne przyjęcie do partji znany leader Kominternu Zinowjew — Apfelbaum. Zinowjew oświadcza, że zmiana jego nastąpiła m. in. pod wpływem przewrotu hitlerowskiego w Niemczech, w związku z którym jest dlań bardzo bolesne uczucie, że komunista niemiecki, siedzący w więzieniu hitlerowskiem, nie uważa go za swego towarzysza.

Z faktu opublikowania listu Zinowjewa przez całą prasę sowiecką należy wnosić, że prośba jego zostanie uwzględniona.

Powrót do partji tak uporczywego opozycjonisty, a zarazem wybitnego działacza Kominternu oznacza daleko idącą konsolidację partji komunistycznej w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiego oraz stanowi zapowiedź wznowienia akcji Kominternu na terenie Niemiec.

Podróże de Valery.

DUBLIN, (Pat). — Prezydent de Valera odpłynął wczoraj na kontynent. W Paryżu nastąpi spotkanie z prezydentem Republiki Francuskiej. Szef rządu irlandzkiego weźmie udział w obchodzie stulecia istnienia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Z Paryża de Valera uda się do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez Ojca Świętego i odbędzie pielgrzymkę z okazji Roku Świętego. — Ma również konferować z premjerem Mussolinim.

Dr. Lukaschek złożony z urzędu.

BERLIN, (Pat). — Dotychczasowy nadprezydent Górnego Śląska dr. Lukaszek złożony został z urzędu. Lukaszek zbliżony był do centrum. Jako zastępcę jego wymieniają obecnego nadprezydenta prowincji dolnośląskiej Brueckneral.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). — W 3 dniu ciągnienia I klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery:

5 tysięcy zł — 36,725. 2 tysiące zł. 66.965, po tysiąc zł. — 64.402, 111.388, 112.002, — 130,826.

Zjazd gospodarczy w Warszawie.

Przemówienie wicemin. T. Lechnickiego.

Po przemówieniu powitalnem p. prem. Jędrzejewicza, przew. Zjazdu udzielił głosu p. Wiceministrowi Tadeuszowi Lechnickiemu, który w dłuższym referacie zobrazował najważniejsze problemy i zasadnicze wytyczne prac gospodarczych Rządu.

Lata 1926—30.

P. Wiceminister Lechnicki rozpoczął swe przemówienie od scharakteryzowania w ogólnych rzutach okresu lat 1926—1930, które były okresem pomyślności. Lata te były latami wielkich i pozytywnych dokonań gospodarczych.

A dalej mówi:

„Wystarczy przypomnieć:

1. Stabilizację pieniądza, która przetrwała, nienaruszona, okres późniejszych trudności,

2. Stworzenie warunków dla rozwoju nowoczesnego niezależnego handlu zagranicznego,

3. Stworzenie warunków dla podniesienia eksportu rolnego,

4. Zbudowanie podstaw pod przemysł chemiczny w Polsce.

5. Wreszcie — rzecz najważniejsza — rozbudowa i umocnienie własnego przemysłu, który zabezpiecza obronność Państwa.

Zorganizowanie równorzędnych działów przemysłu wojennego w tak krótkim czasie jest w naszych warunkach wyjątkowo doniosłym czynem gospodarczym.

Są to te dziedziny życia gospodarczego, które w naszych warunkach geograficznych i politycznych nie mogą być ujmowane jedynie z punktu widzenia interesów ekonomicznych, a muszą być zaliczone do najbardziej zasadniczych potrzeb i konieczności państwowych.

Kryzys gospodarczy.

Jednocześnie polityka gospodarcza Państwa popierała usilnie zmodernizowanie aparatu przemysłowego w Polsce oraz rozszerzenia jego zasięgu. W tym okresie powstało szereg nowocześnie zorganizowanych warsztatów pracy.

Polskie gospodarstwo i polska polityka gospodarcza mogą być zaliczone do tych, które najmniej poczyniły błędów, osiągając równocześnie wiele rezultatów trwałych i wartościowych".

Wysiłkom tego okresu w dużej mierze zawdzięczamy, iż w ciężkich latach następnych mieliśmy aparat gospodarczy zapewniający nam samodzielność ekonomiczną. W tym drugim okresie — okresie gwałtownego kryzysu światowego — naczelnem wskazaniem kierownictwa polskiego życia gospodarczego było zachowanie jak największej ostrożności w działaniach i unikanie wszelkich eksperymentów, niebezpiecznych dla gospodarki krajowej. W walce z kryzysem niezbędnem było pociągnięcie całego społeczeństwa do ofiar, ofiary te, aczkolwiek dla niejednego ciężkie, były jednak konieczne i dzięki nim gospodarstwo publiczne utrzymało niezbędną równowagę podstawowych swych elementów.

Skrócenie frontu gospodarczego.

Lata konjunktury gospodarczej to jakby okres ofenzywy, okres szybkiego marszu naprzód, okres zdobywczy. W tym okresie naturalną jest rzeczą, że wspólność poszczególnych oddziałów ulega osłabieniu i front rozszerza się i rozluźnia. Lata ciężkie wymagające nanowo zorganizowania gospodarczego frontu obronnego, wymagają też odpowiedniego przegrupowania, powściągnięcia ogólnego marszu do zdolności oddziałów słabszych, wreszcie zajęcia możliwie najkrótszej linji frontu, która też w następstwie powinne być linją wypadową nowego okresu ofensywnego.

„Otóż wydaje mi się — mówi dalej p. wiceminister — że w polskiem życiu gospodarczem ostatnich lat wykonaliśmy już i zakończyliśmy w znacznym stopniu tę odpowiedzialną i ciężką pracę skrócenia naszego frontu gospodarczego i że obecnie stoimy już przed nowemi możliwościami i nowemi zadaniami, które w tempie powolnem i ostrożnem poprowadzić nas winny do lepszej przyszłości gospodarczej, poprzez wyzyskanie zarówno naturalnych warunków, jak też i inwestycyj okresu konjunktury.

Zadania państwa a inicjatywa społeczna.

„Dzisiaj zadaniem Państwa jest czuwać i nad wysiłkiem społeczeństwa, harmonizować i ułatwiać poczynania, lecz Państwo nie może już w tym stopniu wyręczać społeczeństwa i życia gospodarczego, w jakim czyniło to w okresach poprzednich.

To też przy rozpatrywaniu zamierzeń gospodarczych państwa na okres najbliższy mówić będę przedewszystkiem nie o tem, co państwo pragnie zrobić, lecz o tem, w czem chce ono dopomóc inicjatywie społecznej czy prywatnej w zakresie poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego".

I dalej opierając się o realne praktyczne doświadczenia ostatnich miesięcy, mówca wskazał na szereg konkretnych możliwości wzmożenia tętna życia gospodarczego kraju w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i handlu, popierając swe wywody szeregiem wymownych przykładów, świadczących, jak dalece brak inicjatywy bądź nieudolności zainteresowanych grup gospodarczych hamuje procesy ekonomiczne. W Polsce jest jeszcze wiele rzeczy do dokonania, trzeba jednak umieć dostosować się do zmienionych warunków, myśleć trzeźwo i liczyć dokładnie.

Między innemi wskazał p. Wiceminister na szereg możliwości wzmożenia i ożywienia procesów inwestycyjnych zarówno w rolnictwie (melioracje i komasacje gruntów), jak i w zakresie inwestycyj i charakterze użyteczności publicznej. I mówi że:

„Jeśli chodzi o aktualne zagadnienie wzmożenia i ożywienia procesów inwestycyjnych, opartych na tańszej kalkulacji to wobec sytuacji na rynkach finansowych, uniemożliwiającej operacje, oparte o kredyt długoterminowy — w najbliższym okresie ograniczać się będziemy musieli do inwestycyj skromniejszych, lecz koniecznych.

Należy przytem mieć na uwadze najoszczędniejszą kalkulację wszelkich nowych poczynań nawet kosztem zrzeszenia się ica nowoczesności i efektownego wyglądu.

Podobnie wydaje się, że i w dziedzinie wytwórczości eksportowej i handlu eksportowego z chwilą nowego ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej, powstaną możliwości wzmożenia polskiego eksportu.

Podstawowym jednak warunkiem ożywienia naszego przemysłu stać się musi usunięcie istniejących jeszcze wybujałości. Jedną z takich spraw o wyraźnej aktualności, jest zagadnienie oddłużenia naszych warsztatów przemysłowych. Zasadnicze stanowisko polityki finansowej kraju w tej sprawie znalazło swój wyraz w konsekwentnej polityce ostatnich lat. Kto pożyczył na zasadach godziwego i słusznego zysku, winien mieć zapewniony zwrot sum pożyczonych. Jednakże należy stwierdzić, że w szeregu wypadków postępowanie wierzycieli nie odpowiadało normalnym warunkom. I w tych wypadkach ten stan musi ulec słusznemu wyrównaniu; muszą nastąpić układy między wierzycielem, a dłużnikiem, w kierunku kompromisu".

Wskazówki ogólne.

Przechodząc do zagadnienia środków, jakiemi dysponować będziemy na wypadek ożywienia życia gospodarczego, szczególną uwagę poświęcił p. Lechnicki zagadnieniu kapitalizacji wewnętrznej i polityce rządu, zmierzającej do zapewnienia warunków absolutnej pewności dla wkładów oszczędnościowych.

W zakończeniu jeszcze raz podkreślił minister konieczność niewykraczania w polityce ekonomicznej poza ramy polskiej rzeczywistości. Trzymać się należy środków prostych, ale realnych w ramach rzeczy, które mogą i muszą być wykonane, w granicach zakreślonych ścisłemi możliwościami przewidywań.

Zwrotem: „w stosunku do dzisiejszych prostych poczynań gospodarczych, do odbywającego się wyścigu pracy, musimy zachować tę samą miarę wysokiego napięcia, która towarzyszyła nam niegdyś przed laty kilkunastu, że jak wówczas, tak i obecnie chodzi nam o rzecz wielką, bo o zdrowe i naturalne warunki historyczne go rozwoju Polski" — zakończył wiceminister swe przemówienie.

Zakończenie zjazdu.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 20-go bm. nastąpiło zamknięcie obrad zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołanego przez BBWR.

W ciągu dwudniowych posiedzeń plenarnych 5 komisyj zjazdowych oraz obrad sekcyjnych działacze z całego obszaru Polski, biorący udział w pracach Kongresu poruszyli olbrzymi kompleks zagadnień, dotyczących wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Wyniki tych prac zostały ujęte przez przewodniczących wszystkich komisyj w syntetycznych przemówieniach, które wygłoszono na plenarnem zebraniu zjazdu w dniu zamknięcia.

Obrady plenarnego posiedzenia rozpoczęły się o godz. 9.30. Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie prezydjum BBWR z prezesem pos. **Walerym Sławkiem** na czele, który zagaił obrady krótkiem przemówieniem, udzielając głosu przewodniczącemu komisji rolnej posłowi Felicjanowi Lechnickiemu.

Pos. **Lechnicki** zreasumował wyniki prac komisji rolnej i stwierdził, że podstawową kwestją, jaką musiała rozstrzygnąć komisja rolna, było zapytanie, czy jest możliwe w obecnych warunkach przeprowadzenie planowej akcji dla przystosowania warsztatów rolnych do nowej sytuacji rynkowej i pełniejsze wyzyskanie istniejących możliwości. Na pytanie to komisja odpowiedziała pozytywnie. Konkretyzując prace komisji rolnej, pos. Lechnicki doszedł do następujących wniosków i wskazówek dla działaczy rolnych.

W zakresie akcji finansowo - rolnej szeroki ogół rolników winien się zaznajomić z ustawodawstwem, dotyczącem ulg kredytowych dla rolnictwa i zastosować je jak najszybciej do swoich warsztatów, akcja oddłużeniowa zaś winna mieć na uwadze możliwości przyszłej regeneracji kredytu rolnego. W dziedzinie zaagdnienia produkcji i zbytu: Produkcja rolna pomimo kryzysu została utrzymana, a przeto należy, ją rozwijać i dążyć do zdobycia rynku zbytu. Preferencje dla surowców krajowych stwarzają szereg możliwości; należy je tylko wyzyskać. W dziedzinie agrarnej: Nadmiernie zadłużone warsztaty rolnicze powinny ulec jak najszybciej likwidacji, a na ich miejsce winny powstać warsztaty odporne na ciężkie warunki bytu. Kupno ziemi w obecnych warunkach stało się znów korzystną lokatą kapitału.

Wyniki obrad komisji pracy przedstawił przewodniczący tej komisji pos. *Madeyjski*. Obrady komisji pracy zmierzały do opracowania wskazań w dziedzinie spraw bezrobocia i walki z jego przyczynami i skutkami. Komisja stwierdziła że nieodzownym warunkiem zwycięskiego przeprowadzenia tej walki jest zogniskowanie wysiłku społecznego w programowej i konsekwentnej działalności produktywnej, której wyrazem stał się Fundusz Pracy. Na czoło prac tego Funduszu winny wysunąć się inwestycje o charakterze ogólno — państwowym i wielkiem znaczeniu gospodarczem, jak rozbudowa dróg wodnych i lądowych oraz komunikacji podmiejskiej i t. d.

Wyniki obrad komisji samorządowej zreasumował przewodniczący tej komisji były minister *Jaroszyński*. — Obrady komisji odbywały się pod hasłem ożywienia aktywności gospodarczej i społecznej związków samorządowych. Gospodarka samorządowa musi być ściśle skoordynowana z całą polityką gospodarczą i społeczną państwa. W zaspakajaniu potrzeb samorządów współdziałać musi także i element obywatelski. Komisja położyła duży nacisk na doniosłą rolę państwa w dziedzinie oddłużenia samorządu. — Zanim to będzie możliwe w skali ogólno — państwowej nadmiernie zadłużone związki komunalne muszą same dokonać największych wysiłków w celu przerwania kryzysu.

Wiceprezes BGK. *Stefan Starzyński* jako przewodniczący komisji finansowej zjazdu wygłosił obszerne sprawozdanie o pracach tej komisji. Komisja stwierdziła, że zasady państwowej polityki finansowej, a mianowicie równowaga budżetu państwowego i zdecydowana ochrona waluty, są zupełnie słusznie uznane za podstawowe. Na działaczach gospodarczych spoczywa obowiązek zrównoważenia budżetów wszystkich jednostek gospodarczych — publicznych i prywatnych. Naczelnem zadaniem w kierunku utrzymania zrównoważonego bilansu płatniczego jest aktywizja naszego bilansu handlowego. Obowiązkiem więc działaczy gospodarczych jest popieranie i rozwój eksportu. Również obowiązkiem naszym jest zwalczanie zbędnego importu. Pozatem specjalną uwagę należy zwrócić na propagandę naszych uzdrowisk i turystyki krajowej. Niezmiernie duże znaczenie posiada zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, która jest podstawą bytu i przyszłego rozwoju gospodarczego. Obowiązkiem działaczy gospodarczych jest więc szerzenie propagandy oszczędzania.

Sprawozdanie z prac komisji przemysłowo — handlowej zjazdu złożył jej przewodniczący b. *min. Miedziński*. Komisja doszła do przekonania że możliwe jest rozwinięcie większej niż dotychczas aktywności gospodarczej. W szczególności może to nastąpić w drodze dostosowania się do istniejącego poziomu cen obrotów. Interesy przemysłu przetwórczego, zwłaszcza średniego i drobnego, winny być uwzględnione w szerszej niż dotąd mierze. — Zastrzeżenia wzbudza polityka stosowana dotychczas przez niektóre kartele. W sprawie doniosłego zagadnienia dostosowywania się do nowych warunków w dziedzinie zadłużenia przemysłu zarysował ysię dwa poglądy: jeden, pozostawiający problem oddłużeniowy swobodnej grze sił i drugi, który głosiła większość, domagający się umiarkowanych interewencyj w kierunku procesów dostosowanych. Za istotne zagadnienie uznano dalej konieczność obniżenia cen surowca, zwracając szczególną uwagę na konieczność obniżenia wygórowanych kosztów jego dystrybucji. Pozatem komisja uznała za konieczne wzmożenie zapotrzebowania surowców krajowych.

Zkolei b. minister *Miedziński* omówił rezultaty prac sekcji rzemieślniczej następnie — rezultaty obrad sekcji handlowej, podkreślając m. in. jako ujemny moment w strukturze naszego handlu rozbrojenie przedsiębiorstw handlowych i brak własnych większych domów handlowych.

Po przemówieniach przewodniczących poszczególn. komisyj zabrał głos generalny referent zjazdu b. *min. Matuszewski*, reasumując wyniki prac w obszernem treściwem syntetycznem przemówieniu.

Prezes BBWR. pos. *Walery Sławek* odczytał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego oraz depeszę z wyrazami uznania za ogrom pracy dokonanej dla dobra Polski do byłego premjera Prystora.

Obrady zjazdu zamknął prezes *Sławek*, stwierdzając w zakończeniu, że dalszy ciąg tych obrad jest pomyślany jako obrady regjonalnych grup wojewódzkich.

Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych wysłał do p. prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza depeszę treści następującej:

Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, ożywionych wolą dania z siebie największego wysiłku dla wzmożenia potęgi państwa, zapewnia Pana Premjera o swej stałej gotowości podporządkowywania swoich poczyń i spraw wskazaniom Rządu Rzeczypospolitej i Jego Szefa. (—) SŁAWEK.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że „Ilustrowany Kurjer Codzienny" krakowski, podając w numerze 15 z dn. 7 maja na str. 17 telefonogram z Kowna, powtórzony za „Dniem Kowieńskim" przez korespondenta „I. K. C.", p. Hr., pod sensacyjnym tytułem „Antypolska literatura w litewskiej czytelni publicznej w Wilnie. Sprowadzono ją z Kowna za zezwoleniem władz" i poruszając w nim w niewłaściwem oświetleniu wraz z przypiskiem redakcji sprawy, dotyczące Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie, nie zamieścił następnie przesłanych mu w dn. 9 maja przez Dyrekcję Bibljoteki sprostowań, uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora w celu należytego poinformowania opinji publicznej o zamieszczenie na łamach Pańskiego pisma następującego komunikatu:

1) Bibljoteka Państwowa im. Wróblewskich, nie zaś „Czytelnia Publiczna im. Wróblewskiego", jak to podano we wspomnianym telefonogramie, jest instytucją fundacyjną, przekazaną w r. 1926 w bezterminowy depozyt Państwu Polskiemu, zadaniem jej zaś — w myśl polityki bibljotecznej Ministerstwa W. R. i O. P. — jest gromadzenie egzemplarza regjonalnego z 4 północno-wschodnich województw, a ponadto wszelkich druków, odnoszących się do terenów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i państw Europy Wschodniej, a następnie ich udostępnianie. Zadania powyższe Bibljoteki im. Wróblewskich zostały określone na podstawie porozumienia Dyrekcji Bibljoteki z Komitetem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, jako depozytarjuszem zbiorów po ś. p. T. Wróblewskim, oraz z Dyrekcją Instytutu naukowo-badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Czytelnia publiczna tejże Bibljoteki, oficjalnie dotąd jeszcze nie otwarta z powodu przepisywania katalogów, kompletowania księgozbioru podręcznego i innych wewnętrznych przyczyn, dostępna jest jednakże dla nielicznego zresztą grona pracowników naukowych.

2) P. Antoni Wałajtis, lektor języka litewskiego w Szkole nauk politycznych Instytutu naukowo-badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, znany, jako literat, w Polsce ze swego tłumaczenia „Pana Tadeusza" Mickiewicza na język litewski, pośredniczył w Kownie w uzyskaniu szeregu wydawnictw naukowych i informacyjnych litewskich i w innych językach między innemi i dla Bibljoteki im. Wróblewskich na podstawie specjalnej prośby Dyrekcji Bibljoteki i wręczonego mu przed jego wyjazdem do Kowna spisu dezyderatów. W spisie tym były i tytuły polskich wydawnictw, np. czasopisma „Dzień Kowieński".

3) Książki i czasopisma, przeznaczone dla Bibljoteki im. Wróblewskich, uzyskane i przywiezione dzięki uprzejmości p. A. Wałajtisa wraz z transportem dla Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, są w większości wypadków darami różnych litewskich instytucyj, redakcyj i autorów, a częściowo także polskich. W liczbie przewiezionych wydawnictw może znaleźć się niewielka ilość wydawnictw książkowych lub czasopism, nie mających debitu pocztowego w Państwie Polskiem. Bibljoteka im. Wróblewskich uzyskała odpowiednie ułatwienia w tym względzie z Wydziału Bezpieczeństwa woj. Wileńskiego i Wydziału Prasowego Starostwa Grodzkiego w Wilnie, gdzie przeprowadza się kontrolę transportu. Wydawnictwa zabronione litewskie, podobnie, jak sowieckie i każde inne, udostępniane są w Bibljotece Wróblewskich, jak i w innych instytucjach naukowych, tylko w drodze wyjątku i dla celów wyłącznie naukowych.

Sensacje zatem „I. K. C." i „Dnia Kowieńskiego" o szerzeniu antypolskiej literatury w Wilnie i jej masowem sprowadzaniu z Kowna są bezpodstawne, a prócz tego tendencyjne, i szkodzą tylko stosunkom naukowym, w interesie których występuję.

Wyrazy prawdziwego poważania łączy

Dr. Erwin Koschmieder
Dyrektor Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie.
Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do pisma Dyrekcji Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie w sprawie błędnych informacyj, podanych o tejże Bibljotece w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" krakowskim Nr. 125 z dn. 7 maja b. r. w związku z moją osobą, załączam także uprzejmą prośbę ze swej strony, jako bibljotekarz i Sekretarz generalny Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, o zamieszczenie na łamach Pańskiego pisma poniższego komunikatu, dotyczącego mojej akcji w Kownie i zbiorów Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie. Ponieważ sprostowania moje w tej kwestji, przesłane do „I. K. C." w dn. 9 maja nie zostały dotąd wydrukowane, zależy mi na tem, aby doszły one do wiadomości publicznej, i w tym celu komunikuję, że:

1) Jako delegat Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie przeprowadzałem w Kownie akcję ściśle naukową, a nie polityczną. Ponieważ w zbiorach bibljotecznych Litewskiego Towarzystwa Naukowego po wojnie powstały wielkie luki, zadaniem mojem było ich uzupełnienie w Kownie a ponadto nawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy instytucjami naukowemi litewskiemi w Wilnie i Kownie w celach wymiany wydawnictw a także i pośredniczenie w sprawie podobnej wymiany dla instytucyj polskich. Nie mówiąc już o pośrednictwie mojem dla Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie, jako dowód mych słów przytaczam fakt przewiezienia w darze dla Bibljoteki Uniwersyteckiej w Kownie za zezwoleniem władz polskich około 200 kg. wydawnictw Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie i kompletów wydawnictw „Wilbi" (Wileńskiego Biura Informacyjnego).

2) Wszystkie wydawnictwa litewskie, a także w innych językach uzyskane przezemnie, są darami instytucyj, redakcyj i autorów, przeznaczonemi dla zbiorów Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, a ponadto dla tych instytucyj naukowych polskich, dla których pośredniczyłem. Okazano mi w Litwie w tej akcji wszelkie ułatwienia, nie wyłączając gratisowego transportu. Starałem się o druki wszelkie dla zebrania pełnego materjału bibljograficznego, nie wyłączając druków zabronionych, ponieważ Litewskie Towarzystwo Naukowe uzyskało już zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismem N AA. 18/45 z dn. 7 lutego r. b. na gromadzenie wszelkich druków litewskich i dotyczących lituaniki, a pozbawionych debitu pocztowego w Polsce, oczywiście — w jednym tylko egzemplarzu. Obecny transport wydawnictw litewskich podlega obecnie szczegółowej kontroli w tym względzie Wydziału Prasowego Starostwa Grodzkiego w Wilnie.

3) Bibljoteka Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie druki zabronione trzyma oddzielnie w zamknięciu i udostępnia je ewentualnie dla celów wyłącznie naukowych za każdorazowem zezwoleniem Zarządu Towarzystwa.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Antoni Wałajtis
Sekretarz Generalny
Litewskiego Towarzystwa Naukowego
w Wilnie.

Ś. † P. **ZOJA KISIELEWICZÓWNA**
higjenistka Ośrodka Zdrowia w Wilnie, zmarła w dniu 19 V. r. b.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21.V. r. b. o godz. 10 rano z Cerkwi Soboru Preczystieńskawo (na Zarzeczu) na cmentarz prawosławny.
O tej niepowetowanej stracie zasłuż. pracowniczki i koleżanki powiadamia
Personel Ośrodka Zdrowia w Wilnie.

Dziesięciolecie L. O. P. P.

Wspaniała rewja lotnicza w Warszawie.

Ostatnie wspaniałe sukcesy polskiego lotnictwa na terenie międzynarodowym wzbudziły ogólny entuzjazm wśród społeczeństwa. Stary i młody, pracownik fizyczny i pracownik umysłowy, a również bezrobotny — wszyscy interesują się lotnictwem. Każdy biorąc gazetę do ręki, przedewszystkiem szuka opisów i wiadomości o wyczynach i sukcesach naszych własnych, kochanych lotników.

W tej atmosferze radości i entuzjazmu odbędzie się w Warszawie w dniach 24 i 25 maja b. r. 2-gi Międzynarodowy Meeting Lotniczy pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P., organizowany przez Aeroklub Warszawski.

Lotnictwo polskie oddawna przygotowuje się do tego Meetingu. Udział w nim wezmą wszyscy najwybitniejsi polscy piloci. A również spodziewany jest udział wielu wybitnych lotników z całej Europy. Można więc przypuszczać, że odbędą się zaciekłe walki o nagrody w poszczególnych konkurencjach. Należy dodać, iż na starcie można będzie ujrzeć wszystkie najnowsze samoloty polskiej produkcji. To też impreza ta pod względem swego rozmachu i wspaniałości zaćmi wszystko to, co dotychczas można było w Polsce oglądać w dziedzinie lotnictwa i stanowić będzie prawdziwą rewję dorobku polskiego lotnictwa wojskowego, sportowego i komunikacyjnego.

Wobec tak atrakcyjnej imprezy spodziewane jest bardzo liczne przybycie publiczności, dla której wznosi się obecnie na lotnisku cywilnem w Warszawie potężne trybuny i loże na kilkadziesiąt tysięcy osób.

Dla wycieczek z prowincji będą uruchomione specjalne pociągi, przyczem ceny przejazdu będą obniżone do ostatnich granic. W Wilnie organizuje wycieczkę miejscowy Aeroklub, (ul. Mickiewicza 4).

Wojewódzki kolejowy L. O. P. P. w dziesiątą rocznicę istnienia.

Jesteśmy u progu dziesięciolecia istnienia cichej organizacji, a zarazem jakże ważnej, bo dbającej o nasze życie. Jest nią znana powszechnie Liga Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej Państwa.

Pracuje ona na terenie całej Rzeczypospolitej, obejmując swą działalnością wszystkie warstwy społeczne. Jak pożyteczną i ważną jest jej praca moglibyśmy przekonać się o tem tylko w razie wybuchu wojny.

Nie sposób jest nawet pobieżnie wyliczyć całego dorobku dziesięcioletniej działalności LOPP-u. Ciekawych, a taka ciekawość jest wielce potrzebną, odsyłamy do specjalnego jubileuszowego wydawnictwa oficjalnego, organu Ligi - „Lot Polski". Zatrzymamy się jedynie nad sprawami, które dotyczą nas bliżej — ze względu na bardziej lokalny charakter, a ściślej rzecz biorąc, — szerokie rzesze kolejowe. Chcemy zapoznać pokrótce czytelników z 10-letnim dorobkiem Wileńskiego Kolejowego Komitetu Wojewódzkiego LOPP.

Pracę swą rozpoczął komitet kolejowy przed końcem roku 1923. Początkowo pomyślane to było jako werbunek członków do istniejącego już Wojewódzkiego Komitetu, lecz werbunek ten wykazał nieoczekiwane wyniki: bo oto rok 1924 rozpoczyna się w tej dziedzinie pokaźną liczbą członków, sięgającą 1500 osób. Wobec tak nieoczekiwanego wyniku powstała myśl zorganizowania się we własną organizację lotniczą. Pierwszy zarząd wybrany został w marcu roku 1924.

Główną troską zarówno tego zarządu jak i następnych, było zwerbowanie jak największej ilości członków: rok 1924 zamknięto liczbą 4000 członków, rok 1926 zwiększa ilość członków o 1000, a rok 1928 zwiększa liczbę członków jeszcze wydatniej doprowadzając ją do 8000; rok następny powiększa szeregi Ligi o dalsze 2 i pół tysiąca, największą liczbę członków bo przekraczającą 11 tysięcy 400 osób uzyskano przed dwoma laty t. j. w 1931. Nawet kryzys, który większość organizacyj społecznych, jak to się mówi, położył na obie łopatki lub zredukował pracę do minimum, nie pohamował pochodu rozwojowego organizacji kolejowej. Hasłem bowiem komitetu jest: „Wszyscy pracownicy kolejowi do szeregów LOPP.", które w obecnej chwili jest już bliskie zrealizowania, ponieważ pracownicy kolejowi nie członkowie stanowią niecałe 10 procent ogółu kolejarzy.

Praca organizacyjna na tem poprzestać nie mogła. Powstała przed rokiem myśl wciągnięcia członków rodzin pracowników kolejowych, przez organizowanie kół pań daje pomyślne rezultaty, bo w stosunkowo krótkim czasie utworzone zostały cztery koła, liczące ponad 400 członkiń; niezależnie od tego rozpoczęto akcję pośród młodocianych werbując ich na członków wspierających.

Do roku 1930 komitet kolejowy pomimo, iż posiadał więcej członków niż niektóre komitety wojewódzkie, korzystał tylko z uprawnień komitetów powiatowych, co jak wiadomo ma tę ujemną stronę, iż według statutu tylko 10 procent zebranych przez się funduszów może użyć według planu własnego budżetu. Doceniając przeto owocną działalność już sam komitet Wojewódzki w Wilnie, którego oddziałem był komitet kolejowy, nadał mu godność i prawa komitetów okręgowych.

Przełomowym momentem w życiu organizacyjnem komitetu był rok 1930 kiedy to mocą uchwały Rady Głównej w Warszawie, otrzymał komitet kol. prawa komitetów wojewódzkich, zaś jego filje pracujące: w Lidzie, Baranowiczach, Wołkowysku, Brześciu, Łapach, Białymstoku, Grodnie, Królewszczyźnie i Wilnie — uprawnienia komitetów powiatowych. Komitet Wojewódzki, jak wiadomo, może już dysponować funduszem wynoszącym 50 proc. składek i pieniędzy, zebranych z innych źródeł dochodu na rzecz obrony przeciwlotniczej — Doniedawna takiem poważnem źródłem był tydzień propagandowy, organizowany od chwili powstania komitetu z roku na rok. I-szy tydzień lotniczy zorganizowany w roku 1924 przyniósł czystego dochodu 38.500 zł., lata następne zaś wykazują stały spadek dochodowości tygodnia, tak np. rok 1930 przyniósł zaledwie 1576 zł.

Tem niemniej jednak z tego źródła lotnictwo nasze za okres dziesięcioletni zostało zasilone pokaźną sumą, wynoszącą łącznie 147,751 zł.

Ciekawą jest rzeczą ile ze skromnych 50-groszowych składek, pracownicy Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej złożyli za okres pierwszych dziesięciu lat. Od 5.595 zł., suma składek w roku 1924, poczęła ta wzrasta do 69.683 zł. osiągnięta w roku 1930. Suma składek członkowskich za cały okres dziesięciu lat stanowi: 466.370 zł.

Ogółem zaś rzesze kolejowe ze swego terenu Dyrekcji Wileńskiej dały na lotnictwo okrągłe 554.000 zł. czyli ponad pół miljona.

Jak już wspomnieliśmy, niesposób wyliczyć wszystkich dokonanych prac komitetu kolejowego, znajdziemy te szczegółowo omówione w specjalnem wydawnictwie, jakie z okazji dziesięciolecia zostało przez Zarząd Komitetu zainicjowane.

Niewielu chyba wie, **że lotnisko i hangar na Porubanku, skąd codzień samoloty nasze startują do lotów krajowych i zagranicznych, zostały odbudowane i zastosowane do potrzeb nowoczesnych, właśnie kosztem i wysiłkami Komitetu Kolejowego**, przedsięwzięcie to pochłonęło przeszło 100.000 zł. Następnym poważniejszym wysiłkiem było zapoczątkowanie i stałe subsydjowanie sportu lotniczego, który jak wiadomo jest niejako przedszkolem lotnictwa zawodowego. W tym celu komitet przyczynił się do kupna dwóch samolotów ćwiczebnych oraz własnym kosztem wyposażył sport szybowcowy w Wilnie. Ponadto wydatnie popierał budowę lotnisk i lądowisk na innych terenach, na co wyasygnowano około 30.000 zł.

Dla zobrazowania działalności Komitetu cyfrowo, warto zaznaczyć iż obecnie na całym terenie, niezależnie od wymienionych już oddziałów, pracuje około 70 kół miejscowych, zorganizowanych w większych skupieniach pracowników, jak warsztaty, biura, magazyny i t. p. Liczba posiedzeń, odbytych w sprawach lotnictwa i obrony przez wszystkie zarządy organizacji kolejowej, wynosi 623.

Zorganizowano ogółem 202 odczyty propagandowe z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a także 10 kursów z tejże dziedziny, urządzono 113 imprez dochodowych. Wprawdzie są to suche tylko liczby, lecz łatwo je ożywić, jeżeli się uprzytomni, ile wysiłków i zabiegów potrzeba było by to wszystko wykonać.

Program niedzielny.

W niedzielę dnia 21 maja uroczystości jubileuszowe LOPP rozpoczną się o godz. 10-ej nabożeństwem w kościele Św. Jana.

O godzinie 12 koncert orkiestr 1 i 5 p. p. leg. w ogrodzie Bernardyńskim. Szczegóły w programach.

O godzinie 13 nastąpi nalot eskadry lotniczej, która zarzuci bombami brzeg Wilejki od strony Góry Bekieszowej (gazy łzawiące nie będą stosowane). Zademonstrowaną zostanie praca drużyn odkażających i ratowniczych oraz praca oddziałów straży ogniowej. Wejście do ogrodu bezpłatne.

O godz. 16ej rozpocznie się Festyn lotniczy na lotnisku w Porubanku. Na program złożą się loty uczniów, loty instruktorów, lot na szybowcu holowanym za samochodem, loty pasażerskie na samolotach pasażerskich oraz wiele innych atrakcyj. W czasie festynu przygrywać będą orkiestry 6 p. p. leg. i 3 Baonu Saperów. Bufet na miejscu. Wstęp na lotnisko bezpłatny. Dojazdy na lotnisko płatne — pociągiem o godz. 15.30 oraz autobusami. Odjazd autobusów z pod gmachu Ratusza (ul. Wielka) od godz. 14.30.

O godz. 21.30 Rozgłośnia Wileńskiego Radja nada audycję organizowaną przez Wileński Komitet Kolejowy LOPP p. t. „Atak samolotowy na dworzec".

Z przyczyn technicznych niezależnych od Komitetu, projektowana dekoracja odznaczeniami honorowemi LOPP nie odbędzie się.

Co było powodem samobójstwa Heleny Sawickiej?

Tydzień temu Wilja zdradziła tragiczną tajemnicę. Na piaszczystym brzegu zwierzynieckim woda wyrzuciła na brzeg zwłoki, w których rozpoznano uczennicę jednego z gimnazjów miejscowych, Helenę Sawicką.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników powodem, który bezpośrednio pchnął młodą dziewczynę do tragicznego kroku — było wykluczenie Sawickiej z gimnazjum za wybryk uczniowski. Mianowicie Sawicka zapaliła siarkę na fotelu profesora. Należy przytem zaznaczyć, że nie dokonała tego z własnej inicjatywy, lecz w wyniku losowania, które uczennice urządziły celem wykonania „pomysłu" sztubackiego.

Przed kilku dniami, po dokonaniu sekcji zwłok, odbył się pogrzeb desperatki. W pogrzebie nie wzięły udziału koleżanki szkolne Sawickiej. Jak nas informują ze źródeł zasługujących na zaufanie, powodem tej nieobecności MIAŁO BYĆ ZARZĄDZENIE WŁADZ GIMNAZJALNYCH, ZABRANIAJĄCE UCZENICOM GIMNAZJUM BRANIA UDZIAŁU W POGRZEBIE.

Co rzeczywiście spowodowało wydanie takiego zarządzenia, oraz co było istotnym powodem wykluczenia Sawickiej z gimnazjum — nie zostało przez czynniki miarodajne wyjaśnione.

W ten sposób sprawa samobójstwa Heleny Sawickiej nabiera cech wypadku, który nie może być pominięty milczeniem.

Należy sądzić, że władze miarodajne zainteresują się tragedją młodej dziewczyny.

Siekiera argumentem.

Z Mołodeczna piszą nam: W miasteczku Gródku, w czasie sporu o granicę zatrudniony przy budowie domu robotnik Kaszewski Juljan ugodził niejaką Szabanowiczową Zinę obuchem siekiery w czoło. Szabanowiczowa skutkiem tak silnego ciosu straciła przytomność i wpadła do nowobudującej się piwnicy, na której brzegu właśnie przebywała. Miejscowy lekarz orzekł, że pobita doznała ogólnego wstrząsu mózgu i zakwalifikował obrażenie cielesne, jako b. ciężkie.

Konfiskata 130 klgr. szmuglowanego pieprzu.

Wczoraj rano wywiadowcy policji śledczej zwrócili uwagę na pewną przybyłą z prowincji, furmankę naładowaną beczkami od śledzi.

Na deszczułce, przymocowanej do wozu widniał napis: Nowo — Święciany.

Dziwne zachowanie się furmana, który zdradzał zdenerwowanie, naprowadziło funkcjonarjuszów policji na myśl, że furmanka zawiera jakieś zakazane towary, to też kiedy wóz wjechał do jednej z bram przy ul. Szpitalnej, wywiadowcy zatrzymali furmana i przeprowadzili rewizję w furze.

Okazało się, iż beczki zamiast śledzi zawierały 130 kilo pieprzu, dostarczonego drogą przemytu z Litwy Kowieńskiej.

Pieprz skonfiskowano, furmana zaś zatrzymano. Ustalono, że pieprz ten sprowadzony został do Wilna dla pewnej miejscowej wędliniarni śledzi i ryb.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja śledcza oraz brygada K. O. P. (c)

Proces dwóch urzędników I Urzędu Skarbowego.

Pod zarzutem ubiegania się o łapówkę.

Przed sądem okręgowym stanęli dwaj funkcjonarjusze I Urzędu Skarbowego w Wilnie: — referent podatku przemysłowego. — Józef — Stanisław Szpaderski i jego pomocnik Stanisław Hrycz, student 4 roku Prawa U. S. B. — oraz krawiec Tobiasz Latt. Dwaj pierwsi pod zarzutem zabiegania o łapówkę od płatnika Imbryka. — trzeci — za pośrednictwo w tych staraniach.

Sprawa zagmatwana. Do winy przyznaje się jedynie Latt i twierdzi że działał z namowy Hrycza. Natomiast Hrycz dowodzi z uporem, że Latt pod wpływem Szpaderskiego wymyśla bajkę o jego winie, — i twierdzi, że inicjatorem wszystkiego był Szpaderski.

Cała sprawa miała przebieg następujący:

Imbryk zdaniem Urzędu, nie był lojalnym płatnikiem. W zeznaniu o obrocie podał znacznie mniejszą sumę, niż mu potem wymierzyli i którą zapłacił. Z tego też względu Urząd Skarbowy zamierzał skierować sprawę do sądu i domagać się ukarania Imbryka, za niezgodne z prawdą zeznanie o obrocie.

Na widowni ukazuje się krawiec Latt, — któremu, jak sam twierdzi, Hrycz jest winien 45 złotych. Latt przychodzi do Imbryka i proponuje mu za 120 złotych nie puścić sprawy do sądu.

Imbryk wie, czem grozi taki proces, chce wycofać sprawę, lecz nie chce ryzykować. Telefonuje do naczelnika:

— Panie naczelniku, czy może ktoś zrobić, by moja sprawa, która ma iść do sądu, nie poszła tam!

Oczywiście pytanie to zwraca uwagę na sprawę Imbryka. Znajdują ją zapomnianą i pozostającą pod opieką Hrycza.

— Przeczytałem tę sprawę — tłumaczy się Hrycz, lecz wkrótce zmienia zeznania:

— To jest sprawka referenta Szpaderskiego, Prosił mnie, bym go ratował z sytuacji. Nie zdając sprawę z powagi wypadku zeznałem zpoczątku nieprawdę.

Obu urzędników zawieszono w czynnościach. Sprawę skierowano do sądu.

Oskarżono także Latta za pośrednictwo. Nowy kodeks karny przewiduje podobne przestępstwo. Stary z roku 1903 tego nie miał.

Szpaderski do winy nie przyznał się i wskazał na Hrycza jako na sprawcę. — Latt twierdził, że namówił go Hrycz, polecając z pobranych 120 złotych potrącić 45 zł tych na dług.

Świadkowie nie rzucili cienia podejrzenia na Szpaderskiego, natomiast Hrycza widziano u Latta. Krzyczał i awanturował się grożąc, że zabije, jeżeli będzie oskarżał.

Szpaderski i Hrycz podczas rozprawy płakali, Latt zachowywał się dziarsko.

Sąd, po krótkiej naradzie skazał Hrycza na 2 lata więzienia — Latta na 1 rok i zawiesił im wykonanie tej kary na przeciąg 5 lat. Szpaderskiego uniewinnił. WLOD.

Zgon weterana 1863 r.

W sobotę dnia 20 bm. zmarł nagle w Wilnie uczestnik powstania 1863 roku ś. p. **Stanisław Joako**, prezes Stowarzyszenia Weteranów Kresowych 1863 roku w Wilnie, przeżywszy lat 86.

Walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów w Warszawie.

W Warszawie odbył się nadzwyczajny walny zjazd Związku Rezerwistów Rzeczypospolitej.

Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego ppłk. rez. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski, który otwierając zjazd wskazał w dłuższem zasadniczem przemówieniu na przełomowy moment, w jakim obecnie znajduje się organizacja, a to w związku z nowym programem pracy, przekazanym organizacji przez władze zwierzchnie.

Zkolei generalny sekretarz, poseł Walewski, zreferował nowy statut Związku, który po dyskusji przyjęto. Podstawą ideologiczną nowego statutu jest:

1) pełne i rzetelne działanie z władzami Rzeczypospolitej w kierunku wzmożenia sił obronnych państwa;

2) wychowanie obywatelskie członków w myśl ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego;

3) bezwzględne przestrzeganie w pracy publicznej i społecznej karności, obowiązkowości i odpowiedzialności;

4) lojalna współpraca z innemi bratniemi organizacjami.

W dalszych artykułach statut dąży do zmian organizacyjnych Związku w kierunku przekształcenia go na organizację wojskowo-społeczną.

Przyjęto następnie nowy regulamin sądu honorowego Związku, który kładzie wielki nacisk na moralne i etyczne walory członków; powołano do życia „Rodzinę Rezerwistów", oraz przyjęto szereg regulaminów technicznych.

W godzinach popołudniowych odbyła się odprawa wszystkich komendantów okręgowych i podokręgowych Związku, na której omówiono szczegółowo nowe metody pracy wojskowo-szkolnej. (Iskra).

Umarzanie zaległości podatkowych.

Izba Skarbowa otrzymała okólnik upoważniający w celu usunięcia nieściągalnych zaległości podatkowych, do umarzania we własnym zakresie zaległości w normach następujących: w podatku przemysłowym do kwoty 10000 zł dla poszczególnych płatników; w podatku dochodowym do 5000, w podatku majątkowym do 10000 zł.; w podatku od kapitałów i rent do 1000 zł.; w podatku gruntowym do 1500; w podatku od nieruchomości do 1000 zł.; w podatku od lokali do 500 zł. dla poszczególnych płatników. Sumy te obejmują wyłącznie należności skarbowe. Ponadto Izba Skarbowa upoważniona została do umarzania także przypadających od tych sum dodatków państwowych i samorządowych. Dotyczy to szczególnie zaległości w podatkach państwowych, pochodzących z okresu do 1931 roku.

Urzędy Skarbowe upoważnione są do rozkładania spłat na raty w podatkach bezpośrednich i dodatkach na okres nieprzekraczający 30 miesięcy do kwoty 2000 zł.

O powyższych udogodnieniach komunikujemy ze względu na wpływanie obecnie należności podatku dochodowego.

Żydowski gość z Rumunji w Wilnie.

Przed kilku dniami bawił w Wilnie dr. Landau, znany działacz sjonistyczny poseł i dziennikarz żydowski z parlamentu rumuńskiego.

Dr. Landau był gościnnie podejmowany przez miejscowe organizacje sjonistyczne.

Fala strajków.

W minionych tygodniach na terenie Wilna zanotowano szereg strajków, wynikłych z nieuregulowanych warunków płacy i pracy, bądź też z powodu usiłowań pracodawców obniżenia skali zarobków robotniczych. Część tych strajków została już zlikwidowana. I tak dzięki podpisaniu nowej umowy zbiorowej zlikwidowany został strajk w cegielni Rybaka, natomiast kontynuuje się nadal strajk w cegielniach: Purty i Ponarskiej.

Trwający od dłuższego czasu strajk w tartaku Parnesa został również zlikwidowany.

Likwidacji także uległ zatarg w chałupnictwie szewskiem, gdzie strajkowali robotnicy zatrudnieni przez szewców-chałupników, natomiast trwa nadal strajk u kamaszników żydowskich.

Z pogranicza.

POLSKI KOMUNISTA SNARSKI ZOSTAŁ POSTRZELONY NA GRANICY.

Znany komunista polski W. Snarski, zbiegły przed kilku laty do Rosji Sowieckiej w nocy z 17 na 18 bm. koło granicy polskiej w rejonie Niegoreloje został ciężko postrzelony przez sowieckich strażników w czasie usiłowania ucieczki na teren polski.

Snarski, pełniąc funkcje sekretarza i skarbnika w partji komunistycznej w Mińsku, miał się dopuścić poważnych nadużyć i w obawie aresztowania usiłował za fałszywym paszportem wyjechać zagranicę. W drodze jednak został rozpoznany przez pewnego funkcjonarjusza G. P. U. przed którym Snarski zmuszony był uciekać z pociągu.

Ponieważ zniknięcie Snarskiego wydało się podejrzanem, powiadomiono posterunki milicji i straży granicznej celem zatrzymania zbiega.

Snarski w nocy z 17 na 18 bm. koło wsi Skarodno zamierzał przedostać się do Polski, lecz na samej granicy został ciężko zraniony dwukrotnie w okolicę bioder i plec — Rannego umieszczono w ambulansie granicznym w Niegoreloje.

Wybory rektora w U. S. B

Jak się dowiadujemy, wybory nowego rektora w Uniwersytecie wileńskim odbędą się 23 b. m. Wybory dokonane zostaną na podstawie przepisów nowej ustawy. Rektora wybierać będzie nie całe gremjum profesorskie, jak to miało miejsce dotychczas, lecz delegowani profesorowie w liczbie 16.

Wybór nowego rektora na wniosek ministra oświaty zatwierdzi p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Magistrat contra „Tommaku!"

Jak zdołaliśmy się poinformować w sferach samorządowych, magistrat wobec zerwania umowy z „Tommakiem" zamierza wytoczyć temuż proces sądowy o eksmisję z garaży samochodowych, mieszczących się przy ulicy Legjonowej 2. Jak wiadomo na podstawie umowy garaże te, wybudowane na koszt przedsiębiorcy, po pewnym okresie czasu miały przejść na własność miasta. — W wypadku zerwania umowy z winy kontrahenta garaże i mieszczące się tam warsztaty przechodzą niezwłocznie na własność magistratu. W sprawie tej jednak konkretna decyzja jeszcze nie zapadła. Dopiero po powrocie prezydenta Maleszewskiego z Warszawy ma się odbyć posiedzenie kolegjum magistratu, na którem kwestja ta zostanie wszechstronnie rozpatrzona oraz powzięta zostanie odnośna uchwała.

Uroczystości w Żyrowicach.

SŁONIM, (Pat). W dniu 20 maja odbyły się uroczystości objawienia obrazu cudownego M. B. Żyrowickiej, przy udziale około 5 tysięcy wiernych prawosławnych.

Nabożeństwo odprawił archimandryta klasztoru prawosławnego w Żyrowicach Stupnicki, przy udziale około 40 prawosławnych księży.

Na uroczystości przybyły procesje i pielgrzymki z terenu powiatu słonimskiego oraz z poszczególnych miejscowości powiatów: kosowskiego, prużańskiego, wołkowyskiego, nowogródzkiego, grodzieńskiego i baranowickiego.

„Wróg ludu" — H. Ibsena.

Są autorzy, wielcy twórcy, którzy wyrastają ponad swoją epokę. Opierają się zwycięsko nurtom czasu. Henryk Ibsen, potężny talent dramatyczny północy, należy właśnie do tych pisarzy. Jego wielkość poznajemy dziś już nietylko po wzorowej niemal budowie utworów, nietylko po wspaniałej społecznej zawsze idei, ale i po tym aktualnym rytmie jego sztuk.

Dzięki tej aktualności społecznej autor „Dzikiej kaczki" staje się dziś właśnie — w dobie wielkiego prawdziwego uspołecznienia teatru — cenną ze wszechmiar pozycją repertuarową. Ze wszystkich zaś utworów największą bodaj aktualnością odznacza się „Wróg Ludu", sztuka celowo przez Dyrekcję Teatru Miejskiego wybrana i do repertuaru włączona.

„Wróg ludu" daje nam w jaskrawym przekroju obraz społeczeństwa, które z powodu małomieszczańskiego snobizmu, egoizmu, braku odwagi cywilnej przeciwstawia się mądrej, szlachetnej, męskiej walce doktora Ottona Stockmana (bohater sztuki), walce energicznej z obłudą, fałszem i niemoralnem podejściem do spraw społecznych.

Dr. Otton Stockman (lekarz zdrojowy) — to człowiek walczący o prawdę, człowiek bezkompromisowy, a więc dlatego przez wielu uznany za „wroga ludu" — on właśnie, który powinien być uznany przez społeczeństwo za najlepszego obrońcę spraw społecznych.

Tu tkwi głęboka ironja, podkreślona świetnie przez Ibsena—dramaturga sytuacją sceniczną, konstrukcją utworu. Ta scysja d-ra Stockmana ze społeczeństwem obnaża jakże bolesną prawdę że t. zw. większość jest prawie zawsze kierowana w społeczeństwie przez sprytniejszych, a nie lepszych.

„Wróg ludu" jest więc utworem aktualnym, w wielu nawet wypadkach jakby zwierciadłem krzywem naszej współczesności, jest sztuka, która widza współczesnego nietylko musi interesować, ale nawet wprowadzać w krąg spraw społecznych, dając bogaty materjał do dyskusyj i rozważań. A to jest przecież dzisiaj obowiązkiem teatru.

W N. Wilejce ma stanąć nowy gmach szkolny.

Pod przewodnictwem starosty powiatowego Tramecourta odbyło się onegdaj zebranie zainteresowanych czynników, poświęcone sprawie budowy w N. Wilejce nowego gmachu szkoły powszechnej. Na zebraniu tem zapadła decyzja przystąpienia do budowy szkoły i zwrócenia się do odnośnych władz z prośbą o wyasygnowanie odpowiednich kredytów.

OFIARA.

Bezimiennie na Szkołę Powszechną Nr. 1 zł 25

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 21 maja 1933 r.

10.00: Transmisja nabożeństwa. 11.35: Odczyt misyjny. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15. Poranek symfoniczny. „Działalność fabrycznych komitetów bezpieczeństwa" — odczyt. Dalszy ciąg poranku. 14.00: Porady weterynaryjne. 14,20: Pieśni polskie. 14,40: „Owady szkodniki w rolnictwie" — odczyt wygł. prof. Jan Pruffer. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.05: Audycja dla wszystkich. 16,25: „Powrót do natury" — pogadanka z cyklu „Kobieta ma głos". 16,40: Muzyka z płyt. 16,45: „Jesteś złe i nieznośne dziecko!" — odczyt. 17.00: Koncert. Komunikaty. Dalszy ciąg koncertu. 17.55 Program na poniedziałek. 18,00: Muzyka lekka. Wiadomości bieżące. Dalszy ciąg muzyki. 19,00: „Arabinda" — feljeton wygłosi Witold Hulewicz. 19,15. Pogadanka w związku z dziesięcioleciem LOPP. 19,25: Słuchowisko. 20,00: „Lekka kawalerja" — opera komiczna Suppego. Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg opery. 22.00: „Atak samolotowy na dworzec" — audycja zorganizowana przez wileński oddział kolejowy LOPP. 22,30: Stare i nowe przeboje. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 21 maja 1933 r.

14.40: „Najważniejsze roboty przednówkowe" — inż. W. Chmielecki (dz. roln.) 15,05: Muzyka w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyrekcją A. Szczegłowa. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 22,00: Audycja wesoła.

NOWINKI RADJOWE.

MIŁA WIADOMOŚĆ.

Z wielkiem zadowoleniem zapewne przyjmą radjosłuchacze wiadomość, że poczynając od dnia 1 czerwca rb. opłata za abonament radjowy obniżona zostanie o 10 proc. i wynosić będzie miesięcznie okrągłe 3 złote.

O NIESFORNYCH DZIECIACH

Dzisiaj w niedzielę o godz. 16.45 usłyszą rodzice trudnych do wychowania dzieci pouczający odczyt p. Wandy Pełczyńskiej p. t. „Jesteś złe i nieznośne dziecko".

DZIESIĘCIOLECIE LOPP.

W związku z dziesięcioleciem istnienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa LOPP nadane zostaną przez radjo w niedzielę 21 bm. dwie audycje propagandowe. O godz. 19.15 usłyszą radjosłuchacze pogadankę o rezultatach dotychczasowej działalności LOPP, następnie o godz. 22.00 nadane zostanie słuchowisko p. t. „Atak samolotowy na dworzec", zorganizowane przez oddział kolejowy Ligi.

DWA KONCERTY PONIEDZIAŁKOWE.

Wśród audycyj muzycznych programu poniedziałkowego (dnia 22 bm.) zasługują na specjalną uwagę dwa koncerty, które nadane będą ze studja warszawskiego. Na koncercie popołudniowym o godz. 17.00 wystąpi dobrze znany pianista Bolesław Wojtowicz, który odegra utwory Haydna, Bacha, Debussy'ego oraz własne kompozycje. Następnie o godz. 20.00 transmitowany będzie koncert popularny z Eugenjuszem Mossakowskim jako solistą. Program artysty zawiera arje z oper Leoncavalla, Verdiego oraz pieśni Castaldona, Panflera i Tostiego

Pogrzebaczem w głowę.

Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą: W dniu 18 b. m. rano mieszkaniec wsi Angleniki, gm. rudziskiej zawiadomił policję, że w tym dnu o godz. 6 zmarł nagle jego ojciec Justyn Snarski, liczący około 70 lat. Przybyły na miejsce komendant posterunku P. P. zastał starego Snarskiego w agonji i stwierdził u niego na czole ranę cietą, zadaną ostrem narzędziem. W drodze do szpitala Justyn Snarski zmarł. Na podstawie przeprowadzonego niezwłocznie dochodzenia zostało stwierdzone, że staruszek padł ofiarą zabójstwa, którego sprawczyni jest własna jego synowa Helena Snarska. Uderzyła ona swego teścia pogrzebaczem w głowę. Przyczyną zabójstwa były nieporozumienia, na tle rodzinnem. Snarską Helenę oraz 2-ch synów zabitego — Franciszka i Józefa aresztowano.

Pożar mleczarni.

W majątku Bujwidze, gm. miekuńskiej na szkodę prof. Wacława Makowskiego spalił się dom drewniany, w którym mieściła się filja mleczarni, mieszkanie mleczarki, szopa na drzewo i t. d. Straty wynoszą około 2.500 zł. Przy pomocy straży ogniowej i miejscowej ludności uratowano wszystkie rzeczy z wyjątkiem podstawy do maszyny mleczarskiej. Przyczyną pożaru było nadmierne nagrzanie pieca w parniku, skutkiem czego zapaliła się ściana.

Posiedzenie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

Przypominamy, że dziś, 21 maja o godz. 16.30 w gmachu Bibljoteki im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2) odbędzie się uroczyste posiedzenie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie z odczytem mjra Ottona Laskowskiego — „Król Jan Sobieski jako wódz". Wstęp za zaproszeniami.

Dziś rano przybyli do Wilna na posiedzenie Instytutu prezes Instytutu prof. Kętrzyński oraz naczelnik Wydziału Wschodniego M. Z. S. min. Tadeusz Schaetzel.

KRONIKA

Niedziela **21** Maj

Dziś: Wiktora M.

Jutro: Julji P. M.

Wschód słońca g. 3 m. 34

Zachód — 7 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 20-V—1933 roku.

Ciśnienie średnie 778.
Temp. średnia + 17.
Temp. najwyższa + 20.
Temp. najniższa + 11.
Opad —
Wiatr połudn. — wsch.
Tend. — Wzrost potem lekki spadek.
Uwagi: pogodnie

— **Pogoda 21 maja według P. I. M.** — Po rannych lekkich mgłach lub miejscami chmurnym stanie nieba w dzień pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie, później południowo — wschodnie.

ADMINISTRACYJNA

— **Ceny chleba.** Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, iż z dn. 21 bm. ustalił następujące ceny na chleb (za jeden kilogram w detalu):

Chleb pytlowy biały 50 proc. żytni — 35 groszy, chleb sitkowy żytni — 29 groszy, chleb razowy żytni — 23 grosze.

— ZAMKNIĘCIE MŁYNOWEJ, ZARZECZNEJ I POPŁAWSKIEJ. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż z powodu koniecznych robót kanalizacyjnych u zbiegu ul. Młynowej, Zarzecznej i Popławskiej, te trzy ulice zostaną z dniem 22 bm. t. j. od poniedziałku zamknięte dla ruchu kołowego. Ruch od tego dnia skierowany będzie ulicami Subocz, Holendernią i Połocką.

MIEJSKA.

— **Obsadzenie stanowiska komendanta straży ogniowej.** W najbliższych dniach magistrat postanowił rozstrzygnąć konkurs na stanowisko komendanta straży ogniowej, opróżnione po ex-komendancie Waligórze. — Nowy komendant przystąpiłby do pełnienia swych funkcyj z dniem 1 czerwca r. b.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z KOŁA FILOZOFICZNEGO STUD. U. S. B. W poniedziałek dnia 22 maja rb. o godz. 20-ej w lokalu Seminarjum Filozoficznego odbędzie się XI Zebranie Naukowe Koła z Referatem kol. E. Szyndelmanówny na temat „Podstawy i metody psychologji dyferencjalnej według W. Sterna". Część II. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej „Caritas" Nr. 25** w Wilnie przy ulicy Połockiej Nr. 2 zwraca się z uprzejmą prośbą do wielkich i szlachetnych serc Obywateli ziemi wileńskiej o łaskawe przyjęcie na okres letni jedną lub paru dziewczynek bezrobotnych rodziców, pozbawionych kawałka chleba.

Dziewczynki są w wieku szkolnym od lat 8—14.

Łaskawe zgłoszenia proszę skierowywać pod wyżej wskazanym adresem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— ZE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. W dniu 21 maja rb. o godz. 12.30 w sali domu Nr. 1 przy ul. Metropolitalnej — odbędzie się zebranie członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i wojew. wil. — dzielnicy Zarzecze.

— **Z Żeńskiego Zw. Służby Domowej.** — Dnia 21 maja o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie plenarne członkiń Związku Żeńsk. Służ. Dom. im. św. Zyty przy zaul. Kazimierzowskim 3. Wstęp za legitymacjami.

— **Ukazał się Nr. 5 Pax'u,** mies. Poroz. Akad. Katol. Stow. w Wilnie. Do nabycia w księgarniach. Cena pojed. Nr. 20 gr.

RÓŻNE.

— **Dziś otwarcie okrężnej wystawy obrazów znakomitych mistrzów polskich.** — Zapowiedziana nadzwyczaj ciekawa wystawa obrazów wybitnych mistrzów polskich zostanie otwarta dzisiaj o godz. 12 m. 30 w południe w lokalu stałej wystawy przy sztuki przy ulicy Wielkiej 32.

Wystawa potrwa tylko 8 dni.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś w niedzielę dnia 21 maja o godz. 8 w. po raz drugi utwór Henryka Ibsena „Wróg Ludu", który na wczorajszej premjerze wywołał potężne wrażenie u licznie zebranej publiczności, zwłaszcza akt 4 niezwykle mocny w swojej konstrukcji w którym prócz grających artystów bierze udział 10 osób (szkoła dramatyczna) i pers. pomocniczy. Galerję przepysznych typów dają: Szymański, (w roli tytułowej), Bielecki, Grolicki, Łodziński, Dejunowicz i inni.

Dekoracje Makojnika.

Z powodu zakończenia sezonu zimowego (Teatr na Pohulance) i otwarcia sezonu letniego (Bernardynka) — „Wróg Ludu" grany będzie tylko kilka razy.

— **Dzisiejszy balet w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w niedzielę dnia 21 maja o g. 4 po poł. po cenach zniżonych fantastyczny balet — pantomima „Królewicz Feniks", który zachwycił Wilno i stał się marzeniem dzieci i dorosłych.

— **Otwarcie Bernardynki** — nastąpi już w sobotę dnia 27 maja o godz. 8 m. 15. Na otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim przygotowuje się egzotyczna, arcyzabawna komedja „Dżymbi" do której została pozyskana na gościnne występy świetna i urocza artystka Jadwiga Zaklicka.

Bliższe szczegóły niebawem.

— **„Tani poniedziałek"** — nieodwołalnie ostatnie przedstawienie świetnej komedji Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

— **Dzisiejsza popołudniówka po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 4 po poł. ukaże się po raz ostatni w sezonie melodyjna operetka Kalmana „Marica" z Grabowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **„Cnotliwa Zuzanna".** Dziś jedno z ostatnich przedstawień pełnej humoru i werwy melodyjnej operetki Gilberta „Cnotliwa Zuzanna". Świetnie zgrany zespół tworzą: Grabowska, Gabrielli, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz — Wichrowski. — Ceny zniżone. Zniżki ważne.

— **„Kobieta, która wie czego chce".** — Najbliższą premjerą teatru muzycznego „Lutnia" — będzie najnowsza komedja muzyczna O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce" z udziałem znakomitej interpretatorki roli głównej Heleny Makowskiej.

Trzeba częściej polewać ulice!

Jezdnie w mieście są zbyt rzadko zwilżane, co powoduje, że tumany kurzu unoszą się po każdym przejeździe samochodu lub wozu. Dozorców domowych należałoby pobudzić do bardziej intensywnego polewania ulic.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). — DEWIZY: Londyn 30.27 — 30.42 — 30,12. Nowy York kabel 7.82 — 7,86 — 7.78. Paryż 35.11 — 35,20 — 35.02. Szwajcarja 172.40 — 172,83 — 171,97. Berlin w obr. nieof. 210.

W godzinach popołudniowych na rynku prywatnym dolar notowany był po 7,89 — 7,91, rubel złoty po 4,89 — 4,89 i pół.

Obwieszczenie.

5 Urząd Skarbowy w Wilnie (b. na pow. Wileńsko-Trocki), na zasadzie Rozp. Rady Min. z dn. 25.VI. 1932 r. o post. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 roz. II § 84) podaje do wiadomości ogólnej, że dn. 24 maja 1933 r. o godz. 11 w maj. Biała Waka, gm. Rudomińskiej, pow. Wil.-Trockiego sprzedane będą z licytacji ruchomości oraz inwentarz żywy i martwy, zajęte u Włodzimierza Łęskiego, właściciela w/w majątku, na pokrycie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

M. in. sprzedane będą: meble pokojowe, pianino, siodła, bryczki, sanie, powozy, konie stajenne — oszacowane łącznie na kwotę zł. 5.630.

Zajęte przedmioty oglądać można w dn. 24.V. r. b. w maj. Biała Waka od godz. 9—11 w obecności przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

(—) *Cz. Zambrzycki*
630/VI Kierownik 5 Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie.

5 Urząd Skarbowy w Wilnie, na zasadzie Rozporz. Rady Min. z dn. 25.VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580 roz. II § 84) o post. egzek. Władz Skarbowych, podaje do wiadomości ogólnej, że dn. 29 maja 1933 r. o godz. 12-ej w Urzędzie Gminy Solecznickiej odbędzie się sprzedaż z licytacji umeblowania domowego, krowy, smaru 860 kg., terpentyny 100 kg., zajętych u Hanchmana Izaaka zam. w Wielkich Solecznikach, na pokrycie należności Skarbu Państwa.

W/w przedmioty oglądać można w dn. 29.V. r. b. w Urzędzie Gminy Solecznickiej od godz. 10-ej do 12-ej w obecności przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

(—) *Cz. Zambrzycki*
633/VI Kierownik 5 Urz. Sk. w Wilnie

MIGNON G. EBERHART. 31

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Krew — szepnęłam. — To pióro z wachlarza Matil.

O'Leary skinął głową.

— Gdzie pan je znalazł?

— Pod ciałem Frawley'a, kiedy przenosiłem je na łóżko. — Tak. To krew. Jego krew. Ale niech mnie pani nie pyta, skąd się to pióro tam wzięło. Koronka — zaczepiła się o balustradę balkonu i urwała. Signora Paggi miała taką toaletę. Jestem pewny, bo stwierdziłem na własne oczy, że miała dziurę w staniku z prawego boku. — Urwał i dodał powoli: — Mogła się oprzeć o balustradę, albo i nie. W każdym razie musiała być ogromnie podniecona, skoro nie zauważyła rozdarcia sukni, ani wtedy, ani potem. Przecież ubrała się znów do obiadu w tę samą toaletę. Co pani na to?

— Olśniona nagłem przypomnieniem, odparłam:

— Miała na sobie tę suknię pod czarnym szlafroczkiem bezpośrednio po morderstwie. Jestem tego pewna. Zauważyłam w trakcie przesłuchiwania, jak jej się szlafrok odwinął i z pod spodu wyjrzała kremowa koronka. Z tego wynika, że nie kładła się spać.

— Brawo, panno Saro. Oczywiście to jeszcze niczego nie dowodzi, bo mogła urwać tę koronkę przedtem lub potem. No, ale jest się nad czem zastanowić. Jeżeli nawet przypuścimy, że ktoś wyszedł na galerję — a niech pani pamięta, że w danej chwili, o ile nam wiadomo, w górnych pokojach była tylko baronowa, signora Paggi, Brunker i ja... Więc jeżeli ktoś wyszedł na galerję i strzelił stamtąd do Frawley'a, to jak się to stało, że on otworzył właśnie drzwi i wystawił się na cel? I jeżeli pani jest pewna, że nikt z nich nie wyszedł to jak się to stało że pani nie usłyszała, kiedy się otworzyły?

Patrzył mi w oczy uważnie, przenikliwie.

— Nie — wiem — wyjąkałam, starając się sobie przypomnieć okoliczności towarzyszące wystrzałowi. — N.. nie mam pojęcia kiedy się te drzwi otworzyły. Przypuszczam, że w momencie wystrzału, ale nie widziałam.. Z drugiej strony jestem nielogicznie pewna, że gdyby ktoś wyszedł z tych drzwi i pomknął ku schodom prowadzącym na galerję, albo w stronę kuchni, tobym go zobaczyła.

Patrzył na mnie długą chwilę.

— A jednak słyszała pani głosy w pokoju Frawley'a, przedtem zanim nastąpił wystrzał. Killiana drzwi są najbliższe, Barre'a znajdują się z drugiej strony, przedzielone szerokością łazienki. Czy pani jest pewna, że morderca nie mógł wpaść w jedno lub drugie? Miałby niedaleko.

— Jestem pewna — odparłam z naciskiem.

Zrobił zawiedzioną minę, przesunął ręką po włosach, sięgnął z roztargnieniem do kieszeni piżamy, zmieszał się i opuścił rękę.

— Najprawdopodobniejszy jest Barre — mruknął. — Chociaż drzwi do jego pokoju przez łazienkę były zaryglowane od strony pokoju Frawley'a. Przecież nie mógł ich zaryglować od zewnątrz. Takie drzwi jak te — z samych bali... a i rygle mocarne. Co za głupia myśl! — oburzył się sam na siebie. Od zewnątrz mała żelazna klamka, a od wewnątrz — rygle. Nie mogłem nawet zamknąć na klucz drzwi do Frawley'a od strony bawialni, bo od zewnątrz nie da się to zrobić.

— Nie ma się pan czem trapić — rzekłam kwaśno. — O ile wiem nikt się nie kwapi składać wizyt temu biedakowi. Co mi za przyjemność? Nawet pies trzyma się zdaleka.

— Ale nie spuszcza oczu z drzwi — szepnął O'Leary. — Czy pani wie, że jego zachowanie przyprawia mnie o ciarki, chociaż nie jestem ani przesądny, ani nerwowy? To jest u niego nienaturalne... chyba, żeby tylko aż nad to naturalne. Ten pies wie, co się dzieje.

— Psy wiedzą — odparłam. — Zwłaszcza owczarki są specjalnie wrażliwe na — na rzeczy, które, podług nas, powinny być dla nich niepojęte. Czasami zastanawiam się...

O'Leary wzruszył niecierpliwie ramionami.

— Nonsens, droga pani. Pies nie może być mądrzejszy od człowieka. Ale do rzeczy. Wiemy o okolicznościach mordu. — Zaczął liczyć na palcach. — Otwarte drzwi, z których nikt nie wyszedł, zaryglowane okno, zaryglowane drzwi od łazienki, niewidoma osoba na balkonie, ogólne nieprzyznanie się do bezsenności z wyjątkiem pani i Paggi'ego, pióro od wachlarza, potajemne zaręczyny Matil z zamordowanym, podwójne zniknięcie peruki i listu, który pani skonfiskowała... — Spojrzał na mnie szczególnym wzrokiem i urwał. Pomimo, że postąpiłam przezornie, było mi wobec niego trochę nieprzyjemnie. — Strzęp koronki od sukni signory Paggi w miejscu, gdzie mógł stać morderca i — i to wszystko. Aha, i sylaba, wymówiona przez umierającego. Co pani o tem sądzi? Jak to brzmiało?

— Mam silne wrażenie, że „Kil". Nie pojmuję, co on chciał powiedzieć. — Zadrżałam i przysunęłam się bliżej do ognia. — Może chciał powiedzieć: „Killian". Tak przypuszcza Paggi. A może zupełnie co innego. Trudno zgadnąć.

— Nie jest wykluczone, że to nie miało żadnego sensu — rzekł O'Leary. — No, tego się już nie dowiemy. Bądź co bądź...

Umilkł.

Zapanowało krótkie milczenie. I znów przeżyłam w pamięci tamtą, straszną chwilę. O'Leary patrzył w przestrzeń zadumanym wzrokiem.

— Ale, ale — rzekłam znienacka. — Przed tamtym, pierwszym obiadem podsłuchałam urywek rozmowy między Frawley'em i Barre'm. Nic — takiego — uzupełniłam widząc błysk jego oczu. — Poprostu Barre ofiarował się zamienić na pokój z Frawley'em. Powtórzyłam treściwie podsłuchane zdania.

O'Leary zapatrzył się w ogień.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.